

Twarz szara jak ołów, z którego robią kule
Nie dowiesz się co myśli, nie dowiesz się co czuje
Ręce zimne, twarde, jak skały tamtej wyspy
Na której się urodził, na której uczył się milczeć

Luca! Luca Brasi spokojnie na dnie śpi
Świat wciąż jest taki sam, szkoda każdej łzy
Luca! Luca Brasi nie zmieniło się nic
betonowa dżungla tonie wciąż we krwi

Niech przyszłość spłonie w piecu, a wrogowie w piekle
Nie otwierasz ust, rewolwer cię wyręcza
W mroku oczy lśnią, gdy śmierć zaczyna taniec
Dziś ostatni krzyk, ostatnie kart rozdanie

Luca! Luca Brasi spokojnie na dnie śpi
Świat wciąż jest taki sam, szkoda każdej łzy
Luca! Luca Brasi nie zmieniło się nic
betonowa dżungla tonie wciąż we krwi

Zbyt często widział śmierć, by wierzyć ze ucieknie
Gdy cienki mocny sznur, zaciskał swoją pętlę

Luca! Luca Brasi spokojnie na dnie śpi
Świat wciąż jest taki sam, szkoda każdej łzy
Luca! Luca Brasi nie zmieniło się nic
betonowa dżungla tonie wciąż we krwi